ZEBRA
sł. J. Brzechwa, muz. B. Raszke
Czy ta zebra jest prawdziwa?
Czy to tak naprawdę bywa?
Czy też malarz z bożej łaski
Pomalował osła w paski?

ŻYRAFA
sł. J. Brzechwa, muz. B. Raszke
Żyrafa tym głównie żyje,
że w górę wyciąga szyję.
A ja zazdroszczę żyrafie,
ja nie potrafię.

ŻUK
sł. Jan Brzechwa, muz. Grażyna Beliniak
1. Do biedronki przyszedł żuk,
W okieneczko puk-puk-puk.
Panieneczka widzi żuka:
„Czego pan tu u mnie szuka?”
„Czego pan tu u mnie szuka?”

2. Skoczył żuk jak polny konik,
Z galanterią zdjął melonik
I powiada: „Wstań, biedronko,
Wyjdź, biedronko, przyjdź na słonko.
Wezmę ciebie aż na łączkę
I poproszę o twą rączkę”

3. Oburzyła się biedronka:
„Niech pan tutaj się nie błąka,
Niech pan zmiata i nie lata,
I zostawi lepiej mnie,
Bo ja jestem piegowata,
Piegowata, A pan - nie!”

4. Powiedziała, co wiedziała,
I czym prędzej odleciała,
Poleciała, a wieczorem
Ślub już brała - z muchomorem,
Poleciała, a wieczorem
Ślub już brała - z muchomorem.

KOZIOŁECZEK
sł. Jan Brzechwa
muz. Katarzyna Kłyko-Jędrzejczak
1. Posłał kozioł koziołeczka
Po bułeczki do miasteczka.
Koziołeczek ruszył w drogę,
Wtem się natknął na stonogę.

2. Zadrżał z trwogi, no i w nogi,
Gaik, steczka, mostek, rzeczka,
A tam czekał ojciec srogi
I ukarał koziołeczka,
I ukarał koziołeczka.

3. „Taki tchórz! Taki tchórz!
Ledwo wyszedł, wrócił już!
Ładne rzeczy! Ładne rzeczy!”
A koziołek tylko beczy:

„Jak nie uciec, ojcze drogi?
Przecież sam rozumiesz to:
Ja mam tylko cztery nogi,
A stonoga ma ich sto!,
A stonoga ma ich sto!”.